

Osty w dłoniach

Stanisława Stanika poznałem w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Spotkaliśmy się z okazji opublikowania almanachu kieleckich poetów. Almanach ukazał się dzięki ówczesnemu kierownikowi kultury Urzędu Miejskiego w Kielcach, również pisarzowi – Ryszardowi Miernikowi. Miernik ogłosił konkurs dla początkujących poetów i dzięki temu w almanachu znalazły się wiersze, między innymi moje i wiersz Stanisława Stanika pt. „Motyl”. Po latach poeta zamieścił ten wiersz w wyborze „Na wszystkich schodach świata”. „Motyl” Stanika wyrażał jego bliską więź ze światem przyrody i świadomość tego, że rozmowa o motyłu jest traktowana niepoważnie.

Ale mimo jego wrażliwości poetyckiej, nie widzieliśmy w Staniku poety. Widzieliśmy w nim przede wszystkim krytyka literackiego. Skończył Polonistykę na KUL-u i drukował teksty krytycznoliterackie. Gdy wkrótce podjął pracę na etacie redaktora w popołudniówce „Echo Dnia” zaczął pisać o nas, młodych poetach Kielc. W tej grupie znaleźli się Zdzisław Antolski, Adam Ochwanowski, Gosia Gołąbek, Leszek Kumański i inni. Spotykaliśmy się co jakiś czas ze Staszkiem przy piwie lub winie i dyskutowaliśmy zaawzięcie o literaturze i życiu. Wówczas poznałem rodzzonego brata Staszka, Tadeusza, który wraz z Józkiem Grochowiłą wynajmowali pokój blisko dzisiejszego Domu Związków Twórczych. Wkrótce Staszek przeniósł się do Warszawy i podjął tam pracę. Pozostał mi kontakt z jego bratem i Józkiem Grochowiłą – poetą i autorem znanych piosenek.



Foto: <http://stanislaw-stanik.blogspot.com/>

Stanisław Stanik

Staszek podjął pracę w Ochotniczych Hufcach Pracy jako wychowawca i jednocześnie współpracował z wieloma pismami literackimi. Publikował w nich recenzje literackie i teatralne. Jego praca magisterska na KUL-u dotyczyła Jerzego Szaniawskiego.

Staszek był zafascynowany tym dramaturgiem i z pasją opowiadał o jego życiu i twórczości.

Stanisław Stanik jest autorem prawie 1600 publikacji omawiających twórczość literacką znanych i mniej znanych twórców kultury. Jest autorem blisko dwudziestu książek. Niedawno opublikował obszerny wybór wierszy pt. „Na wszystkich schodach świata”. Gdybym pisał recenzję tego wyboru mając do dyspozycji niewiele miejsca, napisałbym, że bohater liryczny wierszy Stanika emigruje szukając szczęścia w wielkim mieście. Ale ta emigracja skazana jest na duchową porażkę, bo przecież wiejski chłopak odcięty od swoich korzeni musi być skazany na osamotnienie w mieście-molochu!

Bliskie w tym wyborze są mi wiersze Stanika nawiązujące do jego ziemi ojczystej. Wiosieczka, z której pochodzi bohater wierszy leży blisko Małogoszczy i jest to najmniejsza wioska na świecie, bo można ją zmieścić w sercu – jak to poetycko wyraził. Bohater wkraczając w życie Warszawy, bo o niej w tych wierszach też jest mowa, szybko rozczarowuje się... W jednym z utworów, poeta pisze: „upadły marzenia / no cóż / trzeba iść”. Wzruszający jest wiersz poświęcony bratu Tadeuszowi, który zginął w niewyjaśnionych okolicznościach. W utworze z tomiku „Objęcia” (1991), zamieszczonego w wyborze, czytamy: „brat marznie pod ziemią / bo odszedł wczesną wiosną / w letnim ubranku”.

Wiersze przenika tęsknota bohatera lirycznego za dzieciństwem, za wsią, za życiem w chacie, która była biedna, ale jakże bezpieczna poprzez symbiozę ze światem przyrody. Ale to już tylko wspomnienia. Podmiot liryczny znalazł się w pułapce, typowej dla osób emigrujących ze wsi do miasta, które zawsze wieje chłodem dla przybyszy i nieznośną obojętnością.

W wyborze poeta zamieścił też wiersze religijne. One mniej przemawiają do mnie, niż utwory związane z jego dzieciństwem i z jego zmaganiem się z codziennością. W tych wierszach, rzec można sakralnych, bohater liryczny jawi się jako istota totalnie podporządkowana Sile Wyższej. Nie próbuje się buntować, nie zadaje pytań Absolutowi dla czego zabrał mu brata, dlaczego zabrał żonę. Podmiot nie buntuje się, jak ofiara, która ma być za chwilę stracona. Być może tragiczne doznania poety skłoniły go do tej spolegliwości wobec potęgi Istoty Najwyższej.

Bardzo interesujące w tym wyborze są wiersze, nazwijmy je, obywatelskimi. Są przepojone troską o los ojczyzny. Bohater liryczny nie godzi się na nierówności społeczne, zakłamanie stosunków międzyludzkich. Poeta nawiązuje w nich do wybitnych przedstawicieli naszej kultury. Jest obecny w wierszach, na przykład poeta Jerzy Harasymowicz, Jan Kasprówicz, Norwid, szczególnie bliski sercu poety. Znamienny utwór poświęcił poeta Miłoszowi, który będąc sędziwy nie chce umierać, bo jeszcze tyle

chciałby zadać pytań i pragnąłby chociaż w części usłyszeć na nie odpowiedzi. Ale niestety, skoro urodził się, to musi umrzeć. Na marginesie dodam, że Stanik korespondował z naszym Noblistą.

Reasumując; Stanisław Stanik w wyborze pt. „Na wszystkich schodach świata” zamieścił gorzkie, przejmujące wiersze, które są jak osty wbite w dłoń poety. Ranią. Wyjmovanie ich jeszcze bardziej boli. W nich wyraża się człowieczy los, niejednokrotnie okrutny. Los z którym poeta sam musi się uporać.

Jan Stępień

Joanna Babiarz

nie pozostanie żaden spadkobierca

nic więcej
tylko wiersze
pozostaną wierne
swojemu czasowi
a nasz czas
zamknięty w wierszach?
nasza tajemnica
ukryta w tkance słów?

być może
ktoś przeczyta
odwróci czas
rozwinie tajemnicę
rozłoży każdą cząstkę słowa
na mniejsze
czułe punkty
i jeszcze raz
dotykając wiersza
odnajdzie sens
tajemnicy
ale kogo wtedy
będzie to obchodziło
nie pozostanie
żaden spadkobierca
nowa epoka
kolejny rok
miesiąc
dzień
ważniejsze będą
niż świat
który minie

niepewne

spójrz na noc
to co miało się skończyć
jeszcze trwa
i drga niespokojnie
wciąż niepewne
w tej swojej pewności
wciąż nie do końca
wiadomej